Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 14 lipca 1927. Nr. 83

Jakie nauki dają nam dotychczasowe wyniki wyborów do rad miejskich, które ostatnio odbyły się we większej części województw polskich?

Wybory do rad miejskich, które ostatniemi czasy odbyły się i jeszcze w dalszym ciągu odbywają się w rozmaitych częściach Polski poza b. zaborem pruskim, na podstawie pięcioprzymiotnikowego systemu wyborczego, to jest takiego, jak do sejmu — dają tak przerażające dla sprawy polskiej wyniki, że nie wolno nad niemi bez wszystkiego przejść do porządku dziennego, ale raczej należy się im bliżej przypatrzeć, zbadać je i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski — tembardziej, że za los państwa odpowiedzialności nie wolno poruczać tylko rządowi samemu, ale musi ją ponosić naród cały. Wszystkie nasze miasta polskie z wyjątkiem byłego zaboru pruskiego są silnie zażydziałe; w niektórych tworzą żydzi nawet więcej niż 50 proc. ogółu mieszkańców. Do tego dochodzi jeszcze na wschodzie i południu Polski liczny element niepolski — jak rusini, rosjanie i t. d. — Wobec takich stosunków etnograficznych, system równych i tajnych wyborów musiał wydać takie wyniki, że większość w radach miejskich we wielu miastach Polski otrzymali żydzi i inne mniejszości narodowe. Tam więc w administracji miejskiej rej wodzić będą niepolacy. Aż strach pomyśleć jakie następstwa dla sprawy polskiej mieć będą takie sądy niepolskie w odnośnych miastach. Język polski, zdobycze kulturalne polskie pójdą w kąt, a panoszyć się będzie prawie wszechwładnie na polskiej ziemi obca mowa i obca kultura. Ale miast o większości niepolskiej nie ma znów tak dużo — i niebezpieczeństwo supremacji żywiołów niepolskich nad polskiemi nie byłoby aż tak wielkie, gdyby Polacy umieli zdobyć się na solidarność narodową wobec nich, gdyby Polacy zdolni byli wyłonić ze siebie zwarty obóz i nim się przeciwstawić obozowi niepolskiemu. Niestety społeczeństwo polskie jak do sejmu tak i do ciał samorządowych, rozbite jest już wprost na miał partyjny i niezdolne do stworzenia ze siebie wału ochronnego. Tę samą mozaikę partyjną co w sejmie, widzimy i w ciałach samorządowych. Mamy tam i Endecję i Chadecję i N. P. R. i P. S. L. i P. P. S. i komunistów i t. d. — no i **sanację moralną.**

Wystąpienie naprawiaczy jako osobnej partji przy wyborach do rad miejskich, dokonało rozbicia społeczeństwa polskiego do ostateczności. Piszą niektóre gazety, że obecny rząd przez wysunięcie partji sanacji moralnej chciał się przekonać o jej sile. Jeżeli tak, to musiał on doznać wielkiego rozczarowania. Bo wyniki wyborów dla sanacji moralnej przedstawiają się poprostu marnie, — ale szkody, które wyrządziły sprawie polskiej są wielkie — gdyż we wielu miejscowościach, urwawszy obozowi narodowemu po kilka krzeseł, odebrały mu większość w radzie miejskiej — a będąc języczkiem u wagi, ponieważ odrzekają się współpracy z obozem narodowym, przechylają ją na stronę socjalistów i żydów — i innych żywiołów skrajnie lewicowych lub niepolskich. Dzięki więc **sanacji moralnej** zamiast rządów **czysto polskich** — w przeważającej części miast — począwszy od Warszawy, Wilna, Lublina i t. d. będziemy mieli rządy miejskie **mieszane** — tj. lewicowopolsko-żydowsko-rusińskie lub tym podobne. Taki rezultat dały i dadzą jeszcze ostatnie wybory do rad miejskich na podstawie pięcioprzymiotnikowego systemu wyborczego oraz dzięki stanowisku „naprawiaczy“, który wolą stosunki w Polsce „naprawiać“ i „uzdrawiać“ raczej z żydami i innemi mniejszościami narodowemi niż z swymi braćmi. Sanatorami zajmować się nie opłaci! Zdrowo myśląće społeczeństwo polskie, poznawszy się na ich szkodliwej dla polskości pracy, odsunie się od nich jak najdalej — ale warto się bliżej zastanowić, czy system tajnych i równych wyborów do ciał samorządowych jest wogóle odpowiedni, czy raczej nie należałoby znaleźć innego, na którymby się oparło wybory do tychże ciał — aby zapobiec temu, żeby rządy miast nie dostały się w ręce żywiołów niepolskich i również uniemożliwić rozpolitykowanie się naszych ciał samorządowych. Toć dotąd tak jest, że nasze rady miejskie — które przecież jedynie zajmować się winny gospodarką miasta, są raczej miniaturowemi sejmami, a raczej karykaturą sejmu, gdzie zamiast dbać o dobro miasta, uprawia się politykę aż do śmieszności, a ze szkodą dla najżywotniejszych interesów miast. Ponieważ chodzi przecież o sprawy gospodarcze naszych miast, niechby za podstawę wyborczą do rad miejskich służyły odnośne organizacje gospodarcze, z łona których wychodziliby deputowani do rad miejskich.

Obrady nad samorozwiązalnością Sejmu.

Warszawa, 11. 7. Senacka komisja konstytucyjna obradowała dziś popołudniu nad projektem ustawy zniesienia art. 26 Konstytucji w kierunku nadania Sejmowi prawa samorozwiązania się.

W dyskusji sen. Kasznica (Ch. N.) wniósł o odrzucenie proponowanych zmian, zaś sen. Thullie (Ch. D.) o dodanie do art. 26 Konstytucji ustępu tej treści: Prezydent Rzplitej ma do dni 14 rozwiązać Sejm i Senat na podstawie uchwał jednobrzmiących obu izb prawodawczych przyjętych przez izby większością ustawowej liczby członków. Wreszcie sen. Thullie wniósł o odrzucenie zmian, proponowanych przez Sejm.

W głosowaniu wniosek sen. Kasznicy o odrzucenie zmian art. 26 upadł, wniosek zaś sen. Thulliego większością głosów przyjęto z poprawką, aby po słowach (obu izb prawodawczych) dodać (zebranych poraz pierwszy na podstawie nowej Konstytucji), t. zn., aby uprawnienie do samorozwiązania się posiadały obecne ciała ustawodawcze.

Pożyczka w wysokości 15 milj. dolarów podpisana.

Podpisana w środę umowa na kredyt krótkoterminowy w wysokości 15 miljonów dolarów oparta jest na następujących warunkach. Pożyczka udzielona zostaje na okres krótkoterminowy, upływający za pół roku. Kredyt ma charakter kredytu otwartego w wielkich bankach zagranicznych i przeznaczony jest dla Banku Polskiego, jako rezerwa walutowa, która będzie wyczerpywana w miarę konieczności przyczem procent (6 proc.) wypłacany będzie jedynie od podjętych sum. Umowa nie jest oparta o żaden zastaw.

Nawet Niemcy wierzą w przyszłość gospodarczą Polski.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosząc o podpisaniu 15 miljonowej pożyczki amerykańskiej dla Polski, stwierdza, że amerykańskie konsorcjum bankowe dało przez fakt podpisania pożyczki dowód swej wiary w przyszłość gospodarczą Polski. Zdaniem dziennika niemieckiego, położenie Banku Polskiego jest obecnie nader korzystne, zwłaszcza, że Bank ograniczył kredyty celem utrudnienia dowozu z zagranicy artykułów luksusowych.

Rozprawy przeciw gen. Żymierskiemu.

Rozprawy przeciw gen. Żymierskiemu rozpoczęły się w ub. wtorek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i stwierdzeniu personalji oskarżonych gen. Żymierskiego i Malczewskiego przystąpił sąd do rozprawy, zapytując gen. Żymierskiego, czy przyznaje się do czynionych mu zarzutów.

W odpowiedzi na to oświadczył stanowczo gen. Żymierski: „Nie poczuwam się do żadnej winy, nie popełniłem żadnego przestępstwa. Nie splamiłem munduru, nie naraziłem skarbu państwa na stratę“.

W dalszym ciągu zeznaje oskarżony, że stanowisko zastępcy szefa administracji przyjął w lutym 1924 r. i sprawował je do grudnia 1925 r. Do roku 1922 gen. Żymierski przebywał w szpitalu na froncie. W roku 1922 został wysłany do szkoły wojennej w Paryżu. Kiedy gen. Sosnkowski kazał mu stanąć do pracy w administracji, opierał się długo, wreszcie przyjął stanowisko. W ciągu roku 1924 uczył się ciągle i to od każdego referenta na każdem posiedzeniu. Nie znając dobrze innych działów, prosił oskarżony gen. Sosnkowskiego, aby z zakresu jego prac wykluczył te działy, których nie znał, jak intendenturę, budownictwo, marynarkę wojenną, natomiast prosił o przydzielenie mu działu uzbrojenia, na czem znał się.

W piątkowej rozprawie, z poszczególnych złożonych przez niego zeznań, okazuje się, że prokurator podpułk. Rumiński był podwładnym gen. Żymierskiego w legjonach i jako szeregowiec brał udział w bitwie pod Laskowem. Dziś ten sam żołnierz jest prokuratorem i oskarża dawnego dowódcę.

Warszawa, 12. 7. Senację dzisiejszego posiedzenia sądu wojskowego w procesie przeciwko gen. Żymierskiemu było zeznanie b. min. spraw wojskowych, gen. Władysława Sikorskiego. Zeznania gen. Sikorskiego wypadły dla oskarżonego dodatnio.

Nowy gwałt „Strzelców“ w Środzie.

„Głos Średzki“ donosi: We wtorek eksmitowano na mocy wyroku sądowego z domu przy ul. Długiej 45, członka miejsc. „Strzelca“ niejakiego Promczyńskiego wraz z jego żoną, oraz siostrą tejże, p. Marjanną Graczyk. Meble stały na ulicy. Członkowie „Strzelca“, dowiedziawszy się o tem, udali się wieczorem po broń do zbrojowni powiatowej komendy uzupełnień, gdzie broń im, jak zwykle, wydano.

Stamtąd strzelcy ruszyli przed dom p. Werwińskiego, gdzie domagali się „w imieniu Rzeczypospolitej“, oraz policji otwarcia mieszkania celem wprowadzenia eksmitowanych. Gospodarz żądał poświadczenia policji na piśmie. Strzelcy odmaszerowali do miasta i wrócili po pewnym czasie z tem samem żądaniem. Gospodarz odmówił znowu. Wtenczas wytrychem otwarto mieszkanie i hurmem poczęto wynosić rzeczy p. Werwińskiego.

P. Werwiński, pragnąc dopatrzeć, by mu nie wyrządzono szkody, udał się wraz z żoną między wynoszących jego mienie. Wówczas lokatorzy razem ze strzelcami rzucili się na p. Werwińskiego, człowieka starszego, słabowitego i kalekę w dodatku. Poczęli go bić po twarzy, jeden zgnał go nawet nożem w kark, a gdy p. Werwiński padł, kopano go w zwierzęcy sposób z krzykami: „zabić go!“.

Żonę jego sponiewierano również. Bito ją po twarzy, jeden z opryszków chwycił ją i bił ją głową o mur. Oboje skatowani wydarli się wkończu i uciekli w zamieszaniu. W międzyczasie napastnicy wykrzykiwali, że policja nie ma tu nic do gadania, że oni rządzą, „żeby w sejm warszawski piorun trzasł“, "bo te rządy są do cholery“ itp.

Wyrzuciwszy rzeczy gospodarza, napastnicy wnieśli napowrót rzeczy eksmitowanych i po tem „zwycięstwie“ wśród śpiewu wrócili pochodem do miasta.

Dodać jeszcze wypada, że wśród rzeczy p. Werwińskiego znajdował się krzyż. Krzyż ten leżał na podwórzu, połamany na kawałki, zaś obraz płócienny św. Rodziny jest zniszczony przez dwie dziury. Znikły też dwie poduszki.

Ponieważ miał tu miejsce zorganizowany zbrojny napad przeciwko wyrokowi wydanemu przez sąd polski, przeto władze zabrały się energicznie do śledztwa.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego dnia 9 lipca rb.

Sejmik zagaja kierownik Starostwa p. Bederski, wyrażając w krótkich słowach nadzieję, że obrady dzisiejsze przyniosą wyniki dodatnie. Stwierdzono dostateczną do uchwały liczbę członków i dokonano wyboru sekretarzy zebrania w osobach pp.: Drozdowskiego, Marcinkowskiego i Frosta. Listę mówców prowadzi p. burmistrz Pater.

Po odczytaniu porządku obrad, proponuje się różne zmiany i uzupełnienia tegoż porządku a mianowicie: P. Bederski proponuje uzupełnienie listy propozycyjnej na obwód wójtostwa Skarlin, rozszerzyć równocześnie na wójtostwa Złotowa, Kazanice, Rumienica i Lipinki. Propozycja ta została przyjętą.

P. Doczyk stawia wniosek o rozszerzenie porządku obrad o punkt dalszy, dotyczący sprawozdania z administracji majątku pow. Łąkorek; cofa jednakże swój wniosek po wyjaśnieniu sprawy przez p. Bederskiego, który zaznacza, że sprawa administracji Łąkorka będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia.

Ks. prob. Zabrocki stawia wniosek o uchwalenie w porządku obrad punktu dotyczącego wolnych wniosków bez uchwał. Wniosek przyjęto.

P. Ossowski proponuje przyjąć do porządku obrad także sprawę budowy szosy Tylice—Kaczek. Propozycję tę przyjęto.

Do punktu 1-go obrad przyjęto do wiadomości dekret Pana Wojewody, dotyczący zatwierdzenia budżetu na rok 1927|28, z którego to dekretu wynika, że Pan Wojewoda ze względów oszczędnościowych odmawia zakupu samochodu osobowego dla Starostwa.

Punkt 2-gi dotyczący podziału kwoty zł 28.102.50, przekłada się poza punkt 3-ci obrad.

Przy punkcie 3-cim większością głosów uchwalono zaciągnięcie długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej w listach zastawnych w wysokości 50000 zł w złocie, które potrzebne są na zakup samochodu i na budowę szosy powiatowej Omule—Prątnica. Jednocześnie z tym punktem uchwalono zakup auta, które służyć ma dla lepszej komunikacji na linji Nowemiasto—Lubawa—Jamielnik. Obszernie nad koniecznością uruchomienia tej linji komunikacyjnej, rozwodził się kierownik Starostwa p. Bederski.

Łącznie z tym punktem, uchwalony został także punkt 4-ty, który przewiduje dodatkowy budżet na rok 1927|28 w wysokości 86000.— zł, jako następstwo uchwał powziętych pod punktem 3-cim.

Przy punkcie dotyczącym przeznaczenia sumy 28.102,50 zł, która stała się wolną na skutek niezatwierdzenia samochodu osobowego dla Starostwa, wywiązuje się obszerna dyskusja. Kwotę powyższą Wydział Powiatowy proponował zużyć jak następuje:

remont drogi Nowemiasto—Jamielnik	8,000,— zł
przebudowę ustępów w gmachu powiatowym nowemiasto	3,000,— zł
na szpital powiatowy	3,000,— zł
i to na remont 1,000 zł, na aparat Rentgena 1,000 zł, na apar. do filtrowania 1,000 zł.	
na cele oświatowe	2,500. — zł
na cele Tow. Przysposobienia Wojsk.	2,500,— zł
na remont gmachu powiat. Nowemiasto	2,000,— zł
na zakup narzędzi do cementowni	6,000,— zł
na cele opieki społecznej	1,102,50 zł
Razem	28,102,50 zł

Pan Michczyński stawia wniosek, aby zmniejszyć pozycję na cele oświatowe, a powiększyć fundusz opieki społecznej w ten sposób, by odnośne kwoty przesunąć. P. Muszyński sprzeciwia się subwencji na zakup narzędzi do cementowni, twierdząc, że cementownia jako przedsiębiorstwo przemysłowe, powinna sama z siebie się oprocentować i znaleźć kalkulację, a narzędzia potrzebne winna nabyć przez zaciągnięcie pożyczki, a nie drogą subwencji.

P. Zapolski wskazuje, że w powiecie, szczególnie w obwodzie lubawskim, są gorsze drogi, które winne być naprawione, niż droga Nowemiasto—Jamielnik.

Ks. prob. Zabrocki prosi o zasiłek powiatowy na reparację i rozszerzenie bruku w Niem. Brzoziu.

P. Nowaczyk jest za tem, aby sumę przeznaczoną na zakup narzędzi dla cementowni podzielić na cele oświatowe i na cele opieki społecznej.

Odnośnie do powyższych spraw przechodzi wniosek p. Sierszeńskiego, aby sumę 6000 zł subwencji dla cementowni podzielić jak następuje: 2000 zł dołożyć do sumy wyznaczonej na cele opieki społecznej, 1000 zł przeznaczyć jako zasiłek na przebudowę bruku w Niem. Brzoziu, a 3000 zł przeznaczyć dla cementowni jako pożyczkę bezprocentową na jeden rok.

Punkt 5-ty obrad, dotyczący zaciągnięcia 50000 zł pożyczki w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu na czasowe zasilenie funduszów Powiatowej Kasy Komunalnej przyjęto po wysłuchaniu referatu odnośnego, wygłoszonego przez p. Patera.

Do punktu 6-tego, dotyczącego przyjęcia zamknięcia rocznego rachunków Pow. Kasy Komunalnej referuje członek komisji rewizyjnej p. Nowaczyk. Wniosek p. Nowaczyka u udzielenie urzędnikom pokwitowania przyjęto. Wpłynął nagły wniosek p. Michczyńskiego i towarzyszy, żądający badania Kasy Komunalnej przez komisję rewizyjną co kwartał. Wniosek ten przyjęto. Natomiast dalszy nagły wniosek p. Michczyńskiego i towarzyszy, aby członkowie Komisji byli opłacani, załatwiony został w tym sensie, że członkom komisyj sejmikowych zwracać się będzie koszta rzeczywiste, jednakże bez płacenia djet.

P. Sierszeński prosi, aby wybrano w jego miejsce ze względu na niedogodną komunikację do komisji rewizyjnej Kasy Komunalnej kogoś z Nowegomiasta lub najbliższej okolicy Nowegomiasta. Sejmik do prośby tej się przychylił, a w miejsce p. Sierszeńskiego, wybiera członkiem komisji rewizyjnej ks. prob. Zabrockiego z Niem. Brzozia.

P. Zapolski zakłada sprzeciw przeciwko ważności głosowania nad punktem 3-cim, wobec czego zarządzono ponowne głosowanie, które potwierdziło poprzednią uchwałę.

Do punktu 7-go dotyczącego uchwalenia statutu etatu stanowisk służbowych dla pracowników związku samorządowego powiatu lubawskiego referuje p. Pater. Po dłuższej dyskusji z pewnemi zmianami statut ten przyjęto.

Punkt 8-my dotyczący uzupełnienia listy propozycyjnej na obwód wojtostwa Skarlin, Złotowo, Kazanice, Rumienica i Lipinki, po długiej dyskusji załatwiono w ten sposób, że polecone p. Kierownikowi Starostwa w imieniu Sejmiku, poprosić Województwo o dokładną interpretację ustawy odnoszącej się do propozycji na wójtów i tychże zastępców. Po otrzymaniu wyjaśnień ze strony województwa, sprawa uzupełnienia list propozycyjnych na wójtów względnie tychże zastępców w odnośnych obwodach będzie przedmiotem obrad następnego zebrania Sejmiku.

Sprawę szosy do Tylic, odnośnie punktu 9-tego załatwiono pozytywnie.

Przy ostatnim punkcie: wolne wnioski bez uchwał, zabierali głos w różnych sprawach różni członkowie Sejmiku.

Posiedzenie trwało od godz. 11 przed południem do godz. blisko 7 po południu, z przerwą tylko 15-minutową.

Wakacje ks. Prymasa.

Poznań, 10. 7. Wczoraj wieczorem ks. kardynał prymas Hlond wyjechał na krótki wypoczynek do Małopolski do biskupa przemyskiego ks. Nowaka.

17.000 dzieci Warszawy pozbawionych będzie nauki.

Warszawa znajduje się w przededniu wielkiej katastrofy. Według dokładnych obliczeń urzędowych w roku szkolnym 1927|28 ma wejść do szkół 19.363 dzieci, tymczasem jest miejsce na niespełna 6000. Już w r. 192|627 pozbawionych szkoły było około 12.000 dzieci. Nowa fala w bieżącym roku szkolnym zaostrzy jeszcze ten zastraszający stan rzeczy.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 13 lipca 1927 r.

Kalendarzyk. 13 lipca, Sroda, Malgorzata, Anaklet.
14 lipca, Czwartek, Bonawentura, b. w. dr.
Wschód słońca g. 3 — 31 m. Zach. słońca g. 19 — 52 m.
Wschód księżyca g. 19 — 52 m. Zach. księżyca g. 3 — 30 m.

Z miasta i powiatu.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków.

Nowemiasto. Miasto nasze przeżywało chwilę nie powszednią, chwilę, która stała się złotem ogniwem w łańcuchu szarych dni pracy; bo też uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powst. i Wojaków była świętem nietylko tegoż towarzystwa, ale była świętem całego obywatelstwa.

Już w sobotę miasto przywdziało się jakoby w szatę odświętną: przystroiło się w zieleń, girlandy, bramy triumfalne i chorągwie. Wieczorem zaś przeszedł przez jasno oświetlone ulice capstrzyk miejsc. Tow. Powst. i Woj., w którym brali również udział wszystkie miejscowe Tow. Przysp. Wojsk., Ochotn. Straż Pożarna i orkiestra tow. Młodzieży kat. uświetniła ten nader efektowny pochód.

Uroczystości niedzielne przybrały charakter pewnego rodzaju manifestacji narodowej. Już o godz. 5-ej rano kompanja honorowa na czele z orkiestrą wymaszerowała na dworzec główny po gości. O godz. 7-ej udano się w tym samym celu na dworzec poł. Następnie orkiestra wojskowa z Brodnicy odegrała pobudkę na rynku. Zbiórka wszystkich towarzystw i delegacyj odbyła się o godz. 9-ej na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd przy dźwiękach muzyki wyruszono w wzorowym porządku na rynek. Tutaj odebrali raport a następnie dokonali przeglądu towarzystw. ppułk. p. Tarczyński, jego zastępca maj. p. Klein oraz prezes okręgowy ppułk. p. Siudowski. O godz. 10-ej ks. proboszcz Pape, w asyście ks. wik. Kalinowskiego oraz kleryków Szudzińskiego i Napiorkowskiego, celebrował Mszę św. polową przy specjalnie na ten cel zbudowanym ołtarzu przed gmachem „Drwęcy". Nastrój był poważny i uroczysty — zdawało się, że dusze obecnych rozpłyną się w dźwiękach orkiestry, przygrywającej w czasie Mszy św. Podczas podniesienia 15 różnobarwnych sztandarów i setki głów ludzkich pochyliło się ze czcią przed Zbawicielem świata. Po nabożeństwie jako pierwszy przemówił do Powst. i Woj. ks. Proboszcz w serdecznych, patrjotyzmem przesiąkniętych słowach, podkreślając, że Wojacy zawsze wiernie służyć powinni hasłu: „Bóg i Ojczyzna (słowa te widniały na sztandarze oraz nad ołtarzem, ułożone z żarówek elektrycznych, za to należy się podziękowanie w szczególności p. Skwarskiemu, kier. miejscowej elektrowni). Po przemówieniu nastąpił sam akt poświęcenia sztandaru, przyczem kierownik Starostwa p. Bederski, odebrawszy sztandar z rąk ks. Proboszcza, oddał go ppułk. p. Siudowskiemu. Ten ostatni stosownem przemówieniem, zakończonem okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej, wręczył sztandar prezesowi miejsc. Powst. i Woj. p. mec. Domagale, który najpierw sam złożył przysięgę — a potem składało ją całe towarzystwo na ręce ks. Proboszcza. Następnie prezes witał gości (wśród których był również starosta brodnicki p. Olszewski) i dziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości, zaznaczając, żedzięki tylko ofiarn. miejsc. obywatelstwa, miasto nasze może przeżywać tak wzniosłą chwilę. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć polskiej armji czynnej i rezerwowej. W imieniu miasta witał wszystkich, zastępca burmistrza p. Wiśniewski. Nastąpiła ceremonja wbijania gwoździ pamiątkowych (których ofiarow. 45) i podpisanie aktu chrzestnego, poczem odbyła się defilada towarzystw przed nowo poświęconym. sztandarem i przed władzami. Następnie udały się tow. pochodem na targowisko miejskie, celem spożycia wspólnego obiadu żołnierskiego. Bardzo smaczny gulasz miał wielki „odbyt". W czasie obiadu przygrywała orkiestra, a p. Ciszewski, któ-

---

J. GORLIC. 83

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Akcje kolei Wisconsin! — zawołano, a następnej chwili dziesięć, dwadzieścia, sto głosów zaczęło krzyczeć:

— Akcje Wisconsin!

— Daję je po 448 — 430!

— Chce pan mieć akcje Wisconsin po 428?

Nikt ich jednak nie chciał, nikt nie brał ich po tym kursie; było bowiem widoczne, że akcje te niewiele są warte, gdyż Jonatan Bridge rzucił je na targ, a sprzedawał je za każdą cenę, Jak wiadomo zaś, za Bridgem stał Fred Webb.

Mały Jonatan Bridge wszedł na stołek, rozłożył ramiona i zawołał jak mógł najgłośniej:

— Daję akcje Wisconsin po 400!

Jeszcze niema kupca!

— 390, 380, dobrze dam panu 500 sztuk!

— Ja także 500...

— Kto jeszcze chce akcje po 380?

— Ja dam je po 360 — zawołał jakiś głos z tłumu, jaki się utworzył natychmiast naokół stołka Jonatana.

Właścicielom akcji Wisconsin zadrżały w tej chwili serca.

Jeszcze tego ranka akcje tej kolei przedstawiały taką piękną wartość, wierzono, w zupełną pewność tych papierów, gdyż kolei absolutnie nic nie można było zarzucić, ale nowe wyznaczenie dywident było bliskie. Widocznie popsuło się coś w państwie duńskiem.

Może jakaś wielka defraudacja, może jaki wielki proces, który wytoczono przeciw zarządo wikolei i który prawdopodobnie źle wypadnie... Do licha, cóż można było wiedzieć? — Jonatan Bridge wiedział o tem, to było jasne, gdyż otrzymał jakiś telegram, a więc!

— 350, 330 — i Jonatan Bridge przekrzyczał swym głosem wszystkich gwiżdżących i jęczących i oznajmił, że gotów jest oddać akcje kolei Wisconsin nawet po 300.

Gdy i teraz nie zgłosił się żaden kupiec, Jonatan zmniejszył swe żądania o 50 procent, kurs więc spadł w przeciągu dziesięciu minut z 462 na 250.

— 250, 245! — krzyczał Bridge — daję... daję!

A ja biorę! — zawołał jakiś głos silnie i uroczyście, jakby chodziło o obwieszczenie cudu. — Biorę akcje kolei Wisconsin!

— Ile mi ich pan da, panie Bridge?

Mały Jonatan Bridge zdumiał się na chwilę i spojrzał na niskiego, grubego bardzo elegancko ubranego pana, z gładko ogoloną twarzą, który doskonale był znany jako właściciel niewielkiego, ale porządnego banku.

— Co pan powiedział, panie Cracker?

— Powiedziałem, że wezmę panu akcje po kursie 245 i pytam się, ile mi ich pan da?

— 500!

— Za mało!

— Tysiąc sztuk!

— Dobrze! — odpowiedział Cracker.

— On oszalał, — szeptano do siebie.

— Ten pan Cracker chce prawdopodobnie doprowadzić swój banczek do ruiny, chce się wynosić nad Freda Webba!

Ale nagle pana Crackera otoczyło około czterdziestu zmęczonych ludzi.

Wszyscy ofiarowali mu swe akcje kolei Wisconsin. A pan Cracker zapisał teraz w swym notesie:

— Dziesięć tysięcy akcji kolei Wisconsin.

— Tak, kupił rzeczywiście dziesięć tysięcy tych akcyj i za żadną z nich nie zapłacił więcej jak 245 dolarów!

— Nagle przybiegło pięciu maklerów zdyszanych i wzburzonych.

— Kupujemy akcje kolei Wisconsin, otrzymaliśmy właśnie rozkaz zakupienia wszystkich pozostałych akcji!

Zdawało się przez chwilę, że cały mechanizm giełdowy stanął, przynajmniej na targu kolei żelaznych.

Spoglądano na siebie ze zdumieniem, potrząsano głowami, wzruszano ramionami, gdyż nie rozumiano zupełnie całej historji. (C. d. n.)

OGNISTE STRZAŁY.

Ugodzony strzałą druha Śliwińskiego, składam **10 zł** na sztandar wojacki w Radomnie i strzelam w p. **Antoniego Szymańskiego,** senjora i p. **Franc. Marchlewskiego,** Radomno.

Piotr Elminowski, sołtys.

remu Tow. powierzyło nadzór nad kuchnią przemówił ku wielkiej radości obecnych jako „Prowiantmeister", życząc wszystkim dobrego apetytu. Prezes Domagała odczytał nadesłane telegramy z życzeniami, m. in. także telegram od zaproszonego na ten dzień błękitnego gen. Józefa Hallera, którego treść podajemy poniżej:

Halerowo nad Bałtykiem, dnia 4 lipca 1927 r.
Do
Towarzystwa Powstańców i Wojaków
Nowemiasto nad Drwęcą.

Zaproszenie Wasze na uroczystość poświęcenia sztandaru przesłano mi tutaj, gdzie przebywam na kuracji. —

Z przykrością zawiadamiam Was, że już całem latem zadysponowałem i nie mogę 10. lipca być w Nowemmieście, zwłaszcza, że w tym czasie przyjeżdżają moi żołnierze z Ameryki.

Przesyłam Wam zatem niemniej serdeczne życzenia, aby pod Waszym sztandarem szeregowali się najlepsi synowie Ojczyzny, prawdziwi żołnierze i świadomi obywatele, niezłomnie wiernie stojący pod znakiem Krzyża Chrystusowego i Orła Białego.

Badźcie zgodni i karni, a złe warcholstwa odrzucajcie precz od siebie.

Najlepsze moje uczucia niech Wam dzisiaj towarzyszą drodzy Wojacy i Powstańcy.

Pozdrawiam Was Waszem hasłem: Wolność!
J. Haller.

Burza oklasków, jaka towarzyszyła odczytaniu tego telegramu, jakoteż radosny wyraz malujący się na twarzach zebranych, były najlepszym dowodem, że gen. Haller, cieszy się u nas na Pomorzu szczególnym szacunkiem.

Po południu od godz. 3 odbył się koncert na targowisku miejskiem połączony z urozmaiceniami, jak strzelanie do tarczy, loterja fantowa, aukcja amerykańska i t. p. oraz sprzedawanie jednodniówki miejsc. Tow. Powst. i Woj. Z ćwiczeń polowych szczególną uwagę zwracał pluton natarcia. Krótko przed godz. 9-tą odśpiewano wspólnie modlitwę oraz „Rotę" Konopnickiej. W końcu wyruszono pochodem do Hotelu Polskiego na zabawę taneczną.

Chwile niedzielne, spędzone w nastroju uroczystym a jednocześnie wesołym, owiane atmosferą ducha religijnego i patrjotycznego, pozostaną na długo w pamięci wszystkich i świadczyć będą o doskonałej organizacji i karności naszej polskiej armji rezerwowej.

Urząd Skarbowy

przypomina wszystkim płatnikom podatku obrotowego, iż 15. lipca r. b. upływa termin płatności pierwszej kwartalnej zaliczki podatku obrotowego na rok 1927.

Kwoty niewpłacone w powyższym terminie natychmiast pobierane będą w drodze przymusowej.

Targ tygodniowy w dniu 12. bm.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono następujące ceny: masło 1.80—2.20, liny 1.50, karasie 1.30, szczupaki 1.30, płotki 50—60 za ft., mdl. jaj 2.20, kawałek twarogu 60, kalafjory 40—60, ogórki 40—80 za szt., pęczek cebuli 20, kalarepy 20, marchwi 20, litr poziomek 60—70, truskawek 1.—, jagód 60—80, agrestu 80—1.—, kartofle 9,50—10.—, żyto 22.50—23 zł.

Zabity przez stadnika.

Prangowizna. Dnia 10 bm. o godz. 17-ej na majątku Prangowizna, został pobodzony pasterz Stan. Majchrzak przez zagłuszonego stadnika.

S. p. Majchrzak drażnił stadnika batem, mimo przestrogi dawanej mu przez włódarza, by nie podchodził do stadnika z przodu. W pewnej chwili stadnik rzucił się na niego i przebił go rogami. Na rozpaczliwe wołanie o ratunek, zbiegli się ludzie i sąsiedzi, lecz nikt z nich nie miał odwagi przyjść z pomocą nieszczęśliwemu. Wreszcie włódarz zdołał odpędzić rozjuszonego stadnika, który jeszcze nad trupem się znęcał.

Smierć w nurtach jeziora.

Zwiniarz. W piątek dnia 1-go bm. o godz. 8-mej wiecz. utonął podczas kąpania w jeziorze w Zwiniarzu 17-letni Bernard Wiśniewski, syn miejscowego gospodarza. Rozpoczęto poszukiwania zwłok; dopiero po 3 dniach, a więc 4 bm. udało się wydobyć je z wody.

Wypadek ten niech będzie przestrogą dla wszystkich tych, którzy zbytnio ufają własnej wprawie i umiejętności pływania i drwią sobie z wszelkich przestróg.

Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej.

Zwiniarz. W tym roku obchodzić będzie nasza parafja po raz pierwszy uroczystość odpustu Matki Boskiej Szkaplerznej, przypadającego w niedzielę 17 lipca. Za wstawieniem się Przewielebnego ks. Biskupa, raczył Ojciec św. udzielić pozwolenia na założenie przy tutejszym kościele Bractwa Szkaplerza Karmelitańskiego, oraz wkładanie tego świętego szkaplerza. Dlatego, że jest to jedyny odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w dekanacie Lubawskim, mają wierni sposobność korzystania tego odpustu.

Z dalszych stron Polski.

Baczność Bractwa Strzeleckie (Kurkowe).

Celem uzyskania dokładnej ewidencji istniejących Bractw Strzeleckich w R. Polsk. wysyła Zarząd Zjednoczenia do wszystkich znanych mu Bractw kwestjonarjusz (nr. 2.), który po wypełnieniu upraszamy odwrotną pocztą nam zwrócić.

Zaznaczamy jak najwyraźniej, że wypełnienie tego kwestjonarjusza nie obowiązuje do niczego, dlatego sądzimy, że żadne Bractwo Strzeleckie (Kurkowe) nie uchyli się od wykonania naszej prośby. Gdyby którekolwiek z Bractw przez omyłkę lub niedoręczenie poczty wspomnianego kwestjonarjusza nie otrzymało, prosimy nam o tem pisemnie donieść.

Biuro Zjednoczenia Bractw Strzeleckich R. 9. znajduje się: Poznań, Piekary 17. (Gmach Apollo) dziedziniec 1 ptr. tel. 11-60.

Wykrycie bandy fałszerzy weksli.

Łódź, 10. 7. Od dłuższego czasu kupcy i przemysłowcy łódzcy otrzymywali weksle, które przy inkasie okazywały się fałszywe. Pochodziły one przeważnie z Pomorza i Poznańskiego. Wobec tego, że weksli takich pokazała się dość znaczna ilość, a afery wekslowe są w Łodzi na porządku dziennym, wszczęto energiczne dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia szajki fałszerzy. Na razie został aresztowany jeden z członków bandy. Dalsze dochodzenia w toku.

Ujęcie groźnego bandyty.

Wilno, 6. 7. Dziś władze śledcze w Wilnie na mocy otrzymanych informacyj zarządziły obławę, mającą na celu ujęcie groźnego bandyty niejakiego Kazimierza Sakowicza, skazanego w r. 1920 przez sąd doraźny na karę śmierci. Sakowicz i jego towarzysze dokonali szeregu mordów i rabunków.

Towarzysze Sakowicza skazani jednocześnie z nim na karę śmierci, zostali swego czasu straceni, Sakowicz natomiast zdołał zmylić czujność straży i zbiegł z więzienia na Antokolu, poczem przedostawszy się na terytorjum Litwy zamieszkał w Kownie. Obecnie w związku z licznym zjazdem pątników przedostał się do Wilna w dniu 1 bm. i został ujęty.

Przewiezienie cudownego obrazu M. B. Kodeńskiej.

Podczas uroczystości nałożenia biretu kardynalskiego przez p. Prezydenta Rzplitej J. Em. ks. Kardynałowi Hlondowi, Msza św. w Warszawie, była odprawiona przed ołtarzem, w którym był umieszczony Cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej.

Obraz ten został zabrany dnia 4-go b. m. przez ks. Biskupa Przeździeckiego do Siedlec i umieszczony tymczasowo w kaplicy Seminarjum Mniejszego na czas rekolekcyj kapłańskich.

Dnia 10-go bm. po nieszporach obraz zostanie uroczyście wprowadzony do katedry w Siedlcach, a dnia 2-go sierpnia r. b. jako w rocznicę usunięcia obrazu z Kodenia przez rząd rosyjski i wywiezienia do Częstochowy, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze w Siedlcach, dnia zaś 4-go września odbędzie się uroczyste wprowadzenie cudownego obrazu do kościoła w Kodeniu.

Nad uroczystościami, związanemi z przeprowadzeniem obrazu do Kodenia, protektorat objął p. Prezydent Rzplitej.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nieodpowiada).

„W uznaniu zasług".

W każdem praworządnem państwie urzędnikowi, ktoremu zarzucono nadużycia służbowe lub chociażby zaniedbanie obowiązku usuwa się go z urzędu i wytacza mu się conajmniej dochodzenie dyscyplinarne. U nas jednak mimo tak zwanej sanacji moralnej dzieje się wprost przeciwnie.

Osławiony swego czasu z artykułu p. t. „Tęskno mu do Vaterlandu" zawiadowca stacji IV. kl. Szymański, który rządził na stacji Rąkowice według swego uznania, utrudniając pasażerom jadącym do Niemiec zabierania bagażu do wagonu kl. 4-tej jedynie za to, że ci nie dali im żadnego napiwku, pomimo telefonicznego zarządzenia R. O. Toruń w dniu 23 maja rb. ażeby nie utrudniać im zabierania bagażu przy wyjeździe zagranicę, zawiadowca nie zastosował się do nakazu, zmuszając ich do nadania bagażu w wysokości 23 kg. i to wbrew ustawie. W tej sprawie zwrócili się zainteresowani do Pana Prezesa Dyrekcji Gdańskiej listem poleconym z dnia 27. 5. rb. i oczekują dotąd odpowiedzi. A mając na sumieniu jeszcze inne grzechy jak nadużycia z naftą służbową, zabieranie pracowników podwładnych do oberży w godzinach służbowych i t. p. został za swój spryt przesiedlony do stacji Golub, ponieważ grunt stał się już zbyt gorącem dla niego. Usunięto bez najmniejszej przyczyny człowieka nieposzlakowanego i doskonałego pracownika Łotockiego za to, że przyczynił się do wykrycia nadużyć i podał w prasie do wiadomości panujące stosunki na stacji Rąkowice.

Czegoż się można spodziewać po Dyrekcji Gdańskiej, która w ten sposób pojmuje sanację moralną, iż uczciwych pracowników i nieposzlakowanych usuwa się, by utrwalić stanowisko tak wysoce skompromitowanemu zawiadowcy. Możeby Ministerjum Komunikacji zechciało zbadać tę sprawę na miejscu przez swoich kontrolerów!!! T. E.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wycieczka Polaków amerykańskich w Polsce.

Gdynia, 10. 7. Wczoraj przybył do Gdyni parowiec, wiozący wycieczkę weteranów armji polskiej w Ameryce, w liczbie przeszło 600 osób. Wycieczkę powitał gen. Zaruski, w kasynie przy śniadaniu przemawiał do nich gen. Józef Haller, konsul St. Zjednoczonych w Gdańsku p. Kemp, przedstawiciel komitetu przyjęcia w Warszawie p. Lenartowicz i wiele innych. Po śniadaniu część uczestników wycieczki w liczbie przeszło 200 osób odjechała specjalnym pociągiem do Torunia.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą wszystkie większe ośrodki Polski i przybędą do Warszawy w dniu 2 sierpnia.

Nowy Nuncjusz apostolski w Warszawie.

Warszawa, 9. 7. W kołach watykańskich mówią że nuncjuszem apostolskim w Warszawie na miejsce msgr. Lauri ma zostać msgr. Coccio Dominioni.

Zjazd adwokatów w Poznaniu.

Poznań, 10. 7. Wczoraj odbył się w Poznaniu zjazd adwokatów z okręgów sądów aqelacyjnych poznańskiego toruńskiego i katowickiego. Przewodniczącym wybrano dr. Doerffera z Torunia. Wygłoszono referaty w sprawie ustawowego oddzielenia notarjatu od adwokatury i w sprawie obniżenia kosztów adwokackich. Uchwalone rezolucje przesłano w drodze telegraficznej p. ministrowi sprawiedliwości.

Zawieszenie w urzędowaniu wicedyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa. W kołach politycznych i finansowych duże wrażenia wywołało zawieszenie w urzędowaniu dwuch wicedyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Niżyńskiego i Roschilda. Zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z wynikami rewizyj, przeprowadzonych z końcem ubiegłego roku i na początku tego roku przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Akcje przemysłu dostały się w ręce niemieckie.

Katowice, 9. 7. Akcje wielkiego przemysłu hutniczego na Górnym Śląsku w ogólnej sumie nominalnej 15000000 marek niemieckich, przechowywane w wiedeńskiej P. K. O., nabyło konsorcjum Bosla. Za tem konsorcjum, jak stwierdzono, ukrywa się międzynarodowo-niemiecka grupa przemysłowców z reńskim trustem metalowym na czele.

Tym sposobem poważna część akcyj naszego ciężkiego przemysłu hutniczego przeszła w ręce obce i wrogie i przepadła dla Polski na długie lata, jeśli nie na zawsze.

Czy Niemcy istotnie zniszczyli fortyfikacje wschodnio-pruskie?

Paryż, 11. 7. Cała prasa zajmuje się sprawą dokonanej kontroli zniszczenia twierdz wschodnio-pruskich i usiłuje stwierdzić, czy Niemcy istotnie zostały rozbrojone.

„L'Avenir" wyraża zdziwienie wskutek szybkiego i tajemniczego dokonania kontroli i wyraża powątpiewanie w świadectwo attache wojskowych Francji i Belgji, czy istotnie schrony niemieckie na Wschodzie zostały zniszczone.

Reichstag przyjął ustawę celną.

Berlin, 11. 7. Reichstag uchwalił w trzeciem czytaniu 278 głosami przeciw 134 ustawę celną wraz z podwyżką cła na ziemniaki, cukier, mąkę i nierogaciznę.

Niemcy zamykają szkoły polskie.

Berlin, 10. 7. W szkole polskiej w Dusseldorfie, do której uczęszczało około 50 dzieci narodowości polskiej została przeprowadzona rewizja. Bezpośrednio po rewizji radca szkolny Knappe rozkazał natychmiast zamknąć szkołę. Czy szkoła zostanie z powrotem otwarta, niewiadomo. „Berliner Tageblatt" donosi, że zamknięcie polskiej szkoły nastąpiło z powodu znalezienia podczas rewizji dwóch śpiewników polskich o tendencjach antyniemieckich, oraz „Rotę" Konopnickiej wydrukowaną w podręcznikach.

25 miljonów marek na poparcie niemczyzny.

Berlin, 10. 7. Komisja budżetowa parlamentu Rzeszy na ostatniem posiedzeniu postanowiła podzielić 25 miljonów marek, przeznaczonych na agitację gospodarczą i kulturalną na terenach granicznych Niemiec, w ten sposób, że mniejwięcej 12.500.000 marek przypadnie Prusom Wschodnim jako fundusz agitacyjny dla poparcia niemczyzny nad granicami Polski.

Francja wraca do 1-mandatowych okręgów wyborczych.

Paryż. Izba deputowauych przyjęła 835 głosami przeciw 120 artykuł pierwszy projektu ustawy o reformie ordynacji wyborczej. Artykuł ten postanawia, że wybory deputowanych odbywać się będą w okręgach 1-mandatowych.

Izba deputowanych 244 głosami przeciw 210 odrzuciła poprawkę do 2-go artykułu reformy wyborczej, popieraną przez ministra spraw wewnętrznych Sarrauta.

Zamordowanie ministra sprawiedliwości w Irlandji.

Dublin. W chwili gdy minister sprawiedliwości wolnego państwa O'Higgins jechał rano na Mszę św., trzy nieznani sprawcy strzelili doń 3-krotnie z rewolwerów. Trzy kule trafiły w tułów, a jedna w głowę. Wkrótce po zamachu minister zmarł.

Ostatnie wiadomości.

Pierwsze posiedzenie Magistratu warszawskiego i podzielenie funkcyj ławników. — Ogłoszenie rozporządzenia Prezydenta o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki dolarowej. — Obrady komisji przemysł. — Hand. nad zniesieniem rozporządzenia w sprawie liczników telefonicznych.

Warszawa, 13. 7. Wczoraj na pierwszem posiedzeniu magistratu podzielone zostały funkcje ławników w sposób następujący: ławnik Baryka (P. P. S) objął przewodnictwo wydziału zaopatrywania miasta (ponownie), Szczypiorski (P. P. S.) resorty straży ogniowej, sen. dr. Kopciński (P. P. S.) wydział oświaty i kultury. dr. Ilski (R. O. P. S.) statystykę i tabory, Koralewski (K. O. P. S.) opiekę społeczną, szpitalnictwo, ubezpieczenie i lombard, Tłuchowski (K. O. P. S.) gazownię, Daniłowicz (K. O P. S.) inspekcję handlową, inż. Tyszka (K. O, P. S.) tranwaje i wydział techniczny, Zieliński (sanacja) rzeźnictwo, dr. Bychowski (klub żyd) wydział zdrowia (ponownie), sen. Kerner (klub żyd.) wydział miejski wodociągu i kanalizacja, ławnik Altern (bund) dotąd wydziału nie otrzymał.

*

Ogłoszono już urzędowo rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki dolarowej. Najważniejszy art. I opiewa, iż oprocentowanie dolarowej obligacji skarbowych, przewidywanych w art. I., nie może przekroczyć 6 proc. rocznie. Termin zapłaty ustala się na 31 grudnia 1927 r. Min. Skarbu upoważniony jest do sprolongowania zaciągniętego kredytu do 1 lipca 1928 r , jak również do przedterminowej spłaty tegoż.

*

W dniu wczorajszym komisja przemysłowo-handlowa sejmu obradowała nad wnioskiem szeregu klubów sejmowych domagających się zniesienia rozporządzenia Min. poczt i telegrafów, zaprowadzającego licznik telef. Ref. pos. Dmowski (Ch. D.) oświadcza się za wnioskiem i to ze wzgl. na stronę moralno prawną, jak i na jej skutki gosp. W dyskusji szereg mówców, należących do P. P. S. i N. D. wypowiedziało się za zniesieniem liczników. Komisja postanowiła umożliwienie rządowi załatwienia sprawy z „Piastą“ w drodze przedstawienia sejmowi dokładnie sprecyzowanego wniosku. Dla załatwienia tej sprawy wybrano podkomisję, w skład której weszli posłowie: Diamant. Dmowski i Ilski.

O poprawę bytu urzędników.

Warszawa. W ub. piątek prezydjum Komisji Opinjodawczej Pracy zostało przejęte przez ministra skarbu. Przedstawiciele Komisji Opinjodawczej Pracy złożyli p. ministrowi skarbu obszerny memorjał w sprawie poprawy bytu urzędniczego. W memorjale tym Komisja Opinjodawcza Pracy wskazuje, że położenie materjalne pracowników państwowych uległo znacznemu pogorszeniu.

Minister Czechowicz przyjął memorjał, oświadczając, że będzie on stanowił materjał dla opracowanych przez rząd projektów o uposażeniach urzędniczych. Na konkretne zapytanie w sprawie szczegółów tych projektów, minister oświadczył szczególnie, że rząd znalazł praktyczny sposób rozwiązania tej sprawy.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 11. 7.

Żyto	48.75—49.75
Pszenica	49.75—52.75
Jęczmień	32.00 - 33.0

Kurs dolara.

Warszawa, 13. 7. Dolar 8.93. Tendencja utrzymana.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.